



Porządek nabożeństw.

Niedziela XXI po Zielonych Świątkach
3 listopada br.

Godz. 7. Prymarja — ks. Stoiński, nauka — ks. prob. Mach.

Godz. 9. Msza św. — ks. proboszcz, nauka — ks. Stoiński.

Godz. 11. Suma z Wyst. Najśw. Sakramentu — ks. proboszcz Mach, kazanie — ks. Stoiński.

Godz. 15,30. Adoracja krucjaty.

Ruch w parafji.

Z Święta Chrystusa Króla. Ubiegłej niedzieli dnia 27. X na mszy św. o 9 odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Arcybractwa Straży Honorowej.

Członkowie i członkinie w dość licznej liczbie byli obecni przy akcie oddania tym znakiem zewnętrznym serc i dusz swoich Chrystusowi Królowi. Rodzicami Chrzestnymi byli: p. Wieczorkowa, p. Pierwochowa, p. Sobierajowie, p. Nowakowski. Należy nadmienić, że sztandar ufundowany został przez p. Pietrankową, a około hafciarskiej pracy zasłużyła się drh. prezeska K. S. M. Z. Ogódkówna.

W imieniu Zarządu i członków Arcyb. Straży Stow. składam Im serdeczne „Bóg zapłać“

Ks. Proboszcz

Po pięknych nabożeństwach w Kościele w czasie których zarządy i członkowie Akcji Kat. oddali Chrystusowi Królowi hołd zewnętrzny i ten wewnętrzny, o którym jedynie wie Chrystus Pan przebywający w duszy ludzkiej, zamiast pochodu religijnego (który ze względu na deszcz się nie odbył) odbyła się w lokalu K. S. M. Z. krótka akademja ku czci Chrystusa Króla. Akademję urządziły drużyny; na akademji byli obecni ks. prob., ks. wikary i druhowie K. S. M.

Uwaga: W sobotę dnia 26. X bm. wybrałem się do naszego Kościoła celem oglądania nowych rzeczy, które dzięki hojności dużej ilości mieszkańców naszej parafji ofiarowano dla Chrystusa. Mówiono mi, że podobno ma być wstawiona zupełnie nowa ambona. Nie chciałem dać wiary — myślałem, czyżby naprawdę ofiarność parafjan nawet dla nauki Chrystusowej dbała o godniejsze miejsce? I oto czułem się zawstydzony swoją

niewiarą — bo oto spostrzegłem, że nie tylko malowanie postępuje naprzód (artysta malarz p. Marcin Olejniczek zdołał upiększyć ściany polichromją i obrazami: jak „Chrztem Polski“, „Cudem nad Wisłą“, obrazem Górniczym i Matki Boskiej Różańcowej) ale istotnie ofiarni i chętni parafjanie przybijają nową ambone; zadudniły młoty przez bodaj godzinę i ambona była gotowa, by kapłan mógł wejść na nią. Pomyślałem, szkoda, że nie posiadam szczypty daru krasomówczego, bo bym wszedł na ambone i wygłosił słowo Boże i słowa podziękia dla zacnych i ofiarnych parafjan.

Swój

Wicie kochani parafjanie, że z serca dziękuje Wam za ofiarność, jaką okazujecie wobec Domu Pańskiego i wobec spraw parafjalnych to też przy tej sposobności, że pismo powyższe wpłynęło do „Wiad. Par.“ stokrotnie znów za tę Waszą ofiarność składam „Bóg zapłać“. Również też dziękuję serdecznie za szlachetne wysiłki naszemu „Komitetowi Parafjalnemu“.

Wasz Proboszcz,

Zebrania: Dziś (3. XI) Niedziela o godz. 8.30 nab. Straży Hon. poczem zebranie na sali, dziś adoracja Krucjaty chłopców i dziewcząt. W poniedziałek (4. XI) o g. 4 po poł. zebranie Krucjaty chłopców. We wtorek (5. XI) o g. 3 po poł. zebranie Krucjaty dziewcząt.

Uwaga. Dzisiaj pieśni te same co 15 września; inne podamy w następnym numerze.

Msze św. Niedziela (3. XI) g. 7 z podzięk. za odebrane łaski.

Poniedziałek (4. XI) g. 7 Za † Józefa Rajfury, g. 8 Za † Anny Piwońskiej.

Wtorek (5. XI) g. 7 Za †† Macieja, Anny, Bolesława Rzepków, (z 21. X). g. 8 Msza św.

Sroda (6. XI) g. 7 za †† z rodz. Wysockich, g. 8 Za †† Józefa Anieli, Walentego Kubików.

Czwartego (7. XI) g. 7 Za †† Ignacego, Katarzyny, Stanisławy, Józefy, Stanisława, Julji, Władysława, Klementyny, g. 8 Za † Ignacego Pawlika.

Piątek (8. XI) Za †† Marianny i Grzegorza Wójcików, g. 8 Do św. Antoniego.

Sobota (9. XI) g. 7 Za † Władysława Sobczyka, g. 8 Za †† Józefa i Stanisława Jarośnińskich.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Hania Dworak, Alicja Nowicka.

Zapowiedzi: Jan Moskwa, kaw. z Boru par. Niwka z Anna Czernik, p. obecnie w Borze przedtem zam. w par. tut. Kazimierz Antoni Kukiola kaw. z Juljaną Siódmak, p. oboje par. tut. Julian Szweda, kaw. par. tut. z Marią Grelewicz, p. z Pogoni.

Zawarli związek małżeński: Stanisław Kamiński z Leokadją Drozdowską (20 X). Eugenjusz Kazanecki z Genowefą Gorajską, Emil Wirtek z Janiną Majerówną.

Zeszli na miejsce wiecznego spoczynku: Stanisław Suchoń, l. 81. Franciszek Popp, l. 58.

Modlmy się za dusze w czyśćcu.

Ledwie minie radosny dzień Wszystkich Świętych, owszem nawet jeszcze pod wieczór dnia tego, zaraz po uroczystych nieszporach, następuje zmiana w kościele. Staje na środku żałobny katafalk światłem obstawiony, przy ołtarzu szaty jasne zmieniają się na czarne, dzwony dzwonią żałobnie, przeciągłe, jak na pogrzeb i rozlega się poważny ton nieszporów żałobnych. Czemu taka nagła przemiana, takie przejście z wesela do smutku i żałoby? Oto dlatego, że Kościół Chrystusowy obejmuje trzy wielkie odiały ludzkości i dzieli się na Kościół wojujący t. j. wiernych żyjących na ziemi, Kościół triumfujący t. j. wiernych zesłych z tego świata w świętości którzy już zażywają szczęścia i chwaliły w niebie i Kościół cierpiący t. j. tych, co zmarli w łasce Bożej, ale się jeszcze Sprawiedliwości Bożej za winy nieodpokutowane w mękach czyśćcowych muszą wyplacać. Na mocy Obcowania Świętych członkowie Kościoła Chrystusowego ściśle są z sobą złączeni i każdy z nich uczestniczy w dołi i niedoli swych współbraci. Otóż w dzień Wszystkich Świętych każe nam Kościół cieszyć się z triumfu Wybranych Pańskich i zapalać pragnieniem zdobycia podobnej szczęśliwości, nie zapomina jednak o tych, co cierpią w więzie-

niu czyścowskim. Smuci się Kościół i ubolewa nad ich mękami, zaraz też wzywa wiernych, aby im śpieszyli z pomocą. Modlitwą, jałmużną a zwłaszcza ofiarą Mszy św. wiele dla tych dusz biednych uczynić można, a uczynić należy, boć to bracia nasi i siostry, bo tam z pewnością wielu ze swych najbliższych mamy, bo wreszcie kiedyś i sami podobnej potrzebować będziemy pomocy, więc ją sobie zawczasu zaskarbiajmy.

Błagają nas o ratunek dusze cierpiące, z miejsca swych męczarni wołając słowem sprawiedliwego Joba: „Zmiłujcie się nade mną, zmiłujcie się wy, przyjaciele moi“... Każdy z nas ma swoich bliskich, ukochanych, którzy już pomarli i może cierpią w czyśćcu i pragną naszej pomocy wołając do nas: „Wy, którzyście nas znali i kochali na ziemi, czyżbyście mieli teraz zapomnieć o nas? Powiadają, że w nieszczęściu poznaje się przyjaciela. Czyż więc możemy zapomnieć o tych, którzy w czyśćcu cierpią? Kościół św. którego duszą i ciałem jest czynna miłość bliźniego, daje wzniosły przykład swym dzieciom. Jak czuła matka o wszystkich pamięta, nawet o najdalszych pokoleniach, których prochy zmieszały się już z pyłem ziemi. W serdecznej trosce o los umarłych, żąda od każdego miłosierdzia, modlitwy i jałmużny. Tam w ustawicznych modłach pamiętając przed Bogiem o zmarłych, daje wiernym podjęte do ofiar modlitewnych za ich dusze. Na tysiącach ołtarzy sprawując Najświętszą Ofiarę w intencji dusz w czyśćcu cierpiących, zachęca swoje dzieci, aby za ich także staraniem ponawiała się mistycznie Ofiara Krzyżowa, a krew Niepokalanego Baranka spływała z ołtarza Pańskiego aż do otchłani czśćcowych, gładząc winy zmarłych i przyspieszając upragnioną chwilę połączenia się z Bogiem w niebie. Msza św. największa korzyść zmarłym przynosi, ale jest inny jeszcze bardzo skuteczny środek — odpusty. Ktoby w dniu Zadusznym, albo innego dnia w tygodniu Zadusznym, odbył należycie spowiedź, przyjął Kom św. i w Kościele jakimś odmówił 6 Ojciec nasz, 6 Zdrowaś Marja i 6 Chwała Ojcu i t. d. w intencji Kościoła św. i Ojca św. a ofiarował te praktyki duszom cierpiącym, mógłby tem skrócić czas ich pokuty, albo corychleję z czyśćca wybawić. A odpustu zupełnego w dniu Zadusznym można dostąpić nie raz, ale tyle razy, ile razy wszedłszy na nowo do Kościoła odmówi się za poszczególną duszę 6 pacierzy, jak się wyżej wspomniało. Wielka to sposobność spełnienia największego z dobrych uczynków bo wyratowania

duszy z czyśćca w dniu Zadusznym. Korzystajmy pilnie z tej sposobności, a nie zostanie to dla nas bez nagrody w tym życiu i kiedyś po śmierci, kiedy nam podobnej pomocy będzie potrzeba.

Wiara żywa.

Sekret prawdziwego szczęścia.

W początkach moich prac apostołskich — opowiada Ojciec Mateo (wielki wielbiciel idei intronizacji Najśw. Serca P. Jezusa żyjący po dziś dzień we Francji) — danem mi było zaintronizować N. Serce w domu młodego małżeństwa. Byli to ludzie z klasy robotniczej. W sam dzień ślubu zapragnęli oni wprowadzić do swego domu Jezusa-Króla. „On będzie, mówili, najlepszym przyjacielem naszym po wszystkie dni“. Po kilku latach ten sam robotnik, wezwał mnie do swej chorej poważnie żony. Uboga izdebka, w której mieszkali, zdradzała wielką biedę. Wszakże każdego uderzał piękny wizerunek Serca Jezusowego, umieszczony na pierwszym miejscu, a bardziej jeszcze atmosfera wielkiego spokoju, panująca w tem ubogim gniazdku rodzinnem. Po kilku słowach pociechy i pociechy, zapytałem chorej: „Czy bardzo czujesz się nieszczęśliwą, biedne dziecko?“ Nieszczęśliwą? Nie, mój ojczy, my nie jesteśmy nieszczęśliwi — odpowiedziała tonem głębokiej i żywej wiary.

A jednak tyle biedy i cierpienia zważyło się na was. To prawda, cierpieliśmy, ale cierpieliśmy z Nim razem, płakaliśmy, ale z Nim. Kiedy, Ojczy, poświęciłeś nas Sercu Bożemu, powiedziałeś, że on pocieszy nas we wszystkich troskach, że potrafi osłodzić wszelkie nasze cierpienia... Uczynił to, Ojczy. I, biorąc rękę lękającego męża, rzekła do niego. A ty co powiesz? Czy byliśmy nieszczęśliwi? On zaś, utkwivszy oczy pełne łez w obraz Serca Jezusowego, odpowiedział: My nieszczęśliwi? Ani pięciu minut! Cierpieliśmy dużo, tak, to nieuniknione, ale cierpieć, być nieszczęśliwym, to rzecz całkiem inną... Nieszczęśliwym być z Jezusem, Królem i Przyjacielem? Nigdy! Wzruszony słuchałem tych prostych słów, płynących z głębi zbolełego serca, ale jakże wierzącego i miłującego. Nawet na rozstanie, na śmierć miał ten prosty robotnik spojrzeć okiem człowieka głęboko wierzącego. Zabiera mi Jezus moje kochanie, ma prawo po temu. Niech się dzieje wola Jego! Niedługo wróci, by i mnie zabrać, wtedy wszyscy troje będziemy szczęśliwi w Jezusie!

Wyznawanie wiary.

Za Chrystusa Króla.

W Meksyku, w miejscowości Lissisio, oddział bezbożnego Callesa, okrutnego przesładowcy katolików, schwytał 18-letniego młodzieńca. Oficer oświadczył mu: „Teraz pójdziesz z żołnierzami po mieście i będziesz wołał: „Precz z Chrystusem!“ Z oburzeniem odrzuca młodzieniec tę bluźnierczą propozycję, choć wie, że odwagę swoją życiem przypłaci: „Jestem katolikiem, mówi śmiało, i nigdy nie wypię się Chrystusa i za nic w świecie nie umiałbym bluźnić przeciwko Panu memu!“ Zwiążali mu tedy ręce i powlekli go przed dom rodzicielski, bijąc po drodze tak, że całe ciało krwią było zalane. Na progu stanęła matka, zalana łzami. Radaby uratować dziecku życie, ale raczej zgodzi się na jego śmierć, niż by się wyparł Chrystusa. Ku zdumieniu katów z ust mężnej matki padają słowa: Synu, pamiętaj, że jesteś katolikiem!“ „Po raz ostatni cię wzywam, zwrócił się wówczas do niego oficer, wzniesł okrzyk na cześć Callesa, a precz z Chrystusem!“ Wielbię i błogosławię Zbawiciela, zawołał, w odpowiedzi mężny młodzieniec. Precz z tymi, co przeciw Kościołowi walczą, co naszych księży w więzieniach katuja. Chrystus Pan jest nieśmiertelny... Oficer dał znak. Rozległa się salwa U stóp matki leżało skrwawione ciało syna.

Uwaga dla Szan. Prenumeratorów „Wiadomości Parafjalnych“.

Podajemy do łaskawej wiadomości, że ze względu na uregulowanie zaległości za czasopismo nasze za „Wiadomości Par.“ od 1 października pobiera się miesięcznie osobno 10 gr. (to znaczy że „Wiadomości Par.“ nie dołącza się już jako dodatek do „Niedzieli“ i „Przewodnika“).

Taki stan trwać będzie do czasu kiedy wyrównają się zaległości, które powstały częściowo z winy tych prenumeratorów, którzy długu swego nie uregulowali.

Redakcja.